

WANDA JEZERSKA

ur. 1929; Gdynia



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Gdynia, Lublin, II wojna światowa |
| Słowa kluczowe | Gdynia, Lublin, II wojna światowa, rodzina |

Życie w Gdyni i przyjazd do Lublina

Gdy wojna wybuchła, mamusię wzywali kilkakrotnie, żeby podpisała volkslistę. Świetnie mówiła po niemiecku, bo ukończyła szkołę powszechną podczas zaborów, także niemieckim posługiwała się w słowie i piśmie, a polskiego nauczyła się w międzyczasie i też potrafiła pisać. Pamiętam jak mamusia do pamiętnika mi się wpisała, to te litery były takie z niemieckich. Dobrze nam się powodziło. Tatuś na „ORP Pińsk” pływał. Po wybuchu w kotłowni [na okręcie] przestał widzieć na jedno oko i w związku z tym przeszedł na rentę, ale zatrudnił się w porcie jako strażnik. Pilnował rozładunku, wyładunku. Także no dobrze nam się powodziło przed wojną, w sklepie też dobrze, mówili, że Karasiowa, bo nazywałam się z domu Karaś, to mówili że Karasiowa połknęła sznurek wisielaka, bo taki dobry ten sklep. Ale wtedy mamusia powiedziała, że nie podpisze [volkslisty] no to przekonywali, ale mama mówiła, że ma męża, no to oni - to my ci drugiego damy. Bo pamiętam jak wróciła to tam opowiadała, a już miałam dziesięć lat, to wiedziałam o czym tam mniej więcej jest mowa. Mama powiedziała, że nie podpisze - no a jak nie podpiszecie to musicie stąd wyjechać. Przeważnie jechali ludzie w tych wagonach towarowych, ale mamusia tam porozmawiała i poszli jej na rękę, jechaliśmy osobowym pociągiem na Kutno. W Kutnie mieliśmy pierwszy przystanek, w nocy musieliśmy parę godzin czekać na połączenie z Lublinem. I tam po raz pierwszy zobaczyłam tych pejsatych żydów w Kutnie tam w tunelu takim, przeraziłam się! No i tam później jak do Lublina przyjechaliśmy, to nie mieliśmy gdzie zamieszkać, bo tych wysiedleńców wozili wagonami, no to tu w Lublinie od razu gdzieś tam kierowali i do jakiejś szkoły na przykład. Niektórzy mieli rodziny to tam jakoś z tymi rodzinami się dogadywali. No my też bo tatusia tutaj był stryjek - Antek Karaś. Miał ten zakład ślusarski na ulicy Nowej, przedtem był na ulicy Rybnej później tu. Teraz syn jego tam jeszcze jest Karaś.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2012-05-15, Lublin |
| Rozmawiał/a | Piotr Lasota |
| Transkrypcja | Justyna Lasota |
| Redakcja | Redakcja Piotr Lasota |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |